

Hanna FIOŁKA

0000-0002-9818-3305

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN

w Krakowie

Znaczenie mediów we wczesnej edukacji

Abstract: The Importance of Media in Early Education

Electronic media constitute the essential element of cultural changes and an integral part of today's world. The speed of technology development is problematic, as it is frequently leaving the media literacy of pedagogues, parents and young generation behind. The stage of early education is not so much about learning how to use devices — because this is what children are rather good at — but more about spreading knowledge and experiences concerning the skilful use of resources that those devices give access to. Excessive staying in the virtual world, especially when it comes to small children, causes permanent and irreversible changes to the brain and, consequently, transforms the perception of reality. Although this problem is crucial and requires fast and radical actions, it seems to be constantly belittled by both parents and kindergarten as well as early education teachers. And, after all, it is them who bear the main responsibility for developing good habits of using media in a child.

Keywords: media, internet, media literacy, brain, cognitive skills, virtual world

Słowa kluczowe: media, internet, edukacja medialna, mózg, zdolności poznawcze, świat wirtualny

Wprowadzenie

Globalizacja oraz ogromny rozwój technologiczny — także w zakresie mediów elektronicznych — stawia przed społeczeństwem XXI w. nowe, niełatwe wyzwania dotyczące wychowania młodego pokolenia. Dla generacji obecnych rodziców i nauczycieli głównym medium audiowizualnym, z jakim mieli do czynienia w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, była telewizja, i to telewizja, która przynajmniej w swoich założeniach miała pełnić funkcję edukacyjno-wychowawczą. Dzisiaj, w dobie powszechnej komercjalizacji, w telewizji dominuje reklama i programy, które często mają bardzo dużą oglądalność, ale wątpliwą

wartość. Powszechny stał się też dostęp do internetu, co z całą pewnością należy uznać za zjawisko pozytywne. Nie wolno nam jednak bagatelizować zagrożeń związanych z nieumiejętnym korzystaniem z jego zasobów, szczególnie zagrożeń dla prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży. Zbyt długie przebywanie dziecka w świecie wirtualnym powoduje, że traci ono kontakt ze światem rzeczywistym, tworzy sobie własny świat wartości, zachwiane zostają relacje rodzinne i rówieśnicze, wyobraźni i marzeń.

W dalszej części artykułu staram się przedstawić problem wpływu mediów na transformację mózgu dziecka oraz zwrócić uwagę na rolę rodziców i nauczycieli w zapobieganiu aberracji umysłów młodego pokolenia.

Wpływ telewizji na rozwój poznawczy dzieci najmłodszych

Mózg jest najważniejszym i najbardziej złożonym narządem człowieka, a jednocześnie ciągle jeszcze najslabiej poznanym. Szacuje się, że w chwili narodzin dziecko ma jedynie 25% „dorosłego” mózgu, a w wieku trzech lat osiąga 90% jego końcowej struktury. Chcę wyraźnie zaznaczyć, że nie chodzi tu o liczbę komórek mózgowych, bo tych już w momencie narodzin jest więcej, niż człowiek kiedykolwiek będzie potrzebował, lecz o efektywne ich wykorzystanie. Neurony dziecka z chwilą narodzin wchodzą w interakcje z genami odpowiedzialnymi za rozwój komórek układu nerwowego i są przez nie zarządzane. Niezbędne do zapoczątkowania współdziałania są rozmaite bodźce środowiskowe. Smak, temperatura, dotyk, ruch, światło, dźwięk, wibracje i grawitacja — to kluczowe typy stymulacji potrzebnej młodemu mózgowi (Melillo, 2017, s. 60). Telewizja nie daje takich stymulacji i dlatego bardzo istotne jest zapewnienie naturalnych warunków do prawidłowego rozwoju dziecka. W pierwszych 2–3 latach życia intensywnie rozwija się szczególnie prawa półkula mózgu. Odpowiada ona za postawę ciała, chód i równowagę, a także za większość naszych nieświadomych ruchów. To ona steruje komunikacją niewerbalną i umie czytać mowę ciała, „podrzuca” nam rytm i intonację, kiedy chcemy coś zaśpiewać, pozwala nam odczytywać intencje i emocje innych ludzi. To tu powstają przecucia oparte na intuicji. Jest niejako magazynem wyobraźni. Gromadzi reguły zachowań społecznych, podpowiada nam, co mogą o nas myśleć inni. Intensywny rozwój lewej półkuli odpowiedzialnej za właściwe postrzeganie szczegółów następuje w czasie, kiedy prawa jest już w znacznym stopniu ukształtowana. Do właściwego funkcjonowania mózgu niezbędny jest zrównoważony rozwój zarówno prawej, jak i lewej półkuli. Akceleracja mózgu to proces w dużym stopniu uzależniony od właściwej koordynacji w czasie. Wszystko jest zaplanowane i powinno następować w ściśle określonym porządku, w wyznaczonych oknach czasowych. Dlatego bunt dwulatka oceniamy jako zjawisko całkiem normalne,

świadczące o tym, że proces rozwoju mózgu przenosi się zasadniczo na lewą półkulę (Melillo, 2017, s. 64).

Ogromny skok cywilizacyjny stawia przed rodzicami nowe wyzwania. Niestety, bezkrytyczne korzystanie z ułatwień w pielęgnacji niemowląt i dzieci w wieku poniemowlęcym, a szczególnie zbyt wczesna i nadmierna stymulacja obrazem, ma negatywne konsekwencje dla rozwoju funkcji poznawczych potomstwa, takich jak: nabywanie umiejętności językowych, uwaga selektywna, uczenie się oraz osiągnięcia szkolne. Zdecydowaną przeciwniczką oglądania programów telewizyjnych przez maluchy jest m.in. J. Cieszyńska. Zwraca ona uwagę, że intensywnie rozwijający się mózg dziecka atakują głównie agresywne, szybko zmieniające się bodźce wzrokowe. Są one przetwarzane w prawej półkuli mózgu, warunkując jej wysoką aktywność i tym samym zwalniając lub wręcz hamując rozwój lewej półkuli, odpowiedzialnej m.in. za uczenie się języka mówionego i pisanego. Ze względu na szybkość wyświetlania obrazu telewizyjnego aparat percepcyjny człowieka nie jest w stanie przetworzyć informacji i nadać im znaczenia, co w konsekwencji wpływa negatywnie na rozwój funkcji poznawczych dziecka. Tylko przebywanie twarzą w twarz z drugą osobą, zapewniające utrzymywanie kontaktu wzrokowego i obserwowanie mimiki, stwarza warunki do prawidłowego rozwoju mowy. Nie bez znaczenia dla rozwoju systemu językowego przedszkolaka są bohaterowie bajek dziecięcych z wadami wymowy, co — jako coś wyjątkowego — jest chętnie przez niego przyswajane i naśladowane. Udowodniono, że małe dzieci, które spędzają przed telewizorem kilka godzin dziennie, mają ogromne problemy z wyobraźnią, ze słuchaniem tekstu pisanego, jak również ze zrozumieniem i akceptowaniem reguł społecznych (Cieszyńska, 2010, s. 64–67). Nabywanie umiejętności komunikacyjnych jest jednym z podstawowych zadań wczesnego dzieciństwa. Początkowo są to: wokalizacja, płacz, spojrzenie, ruchy ciała, gesty wskazujące i reprezentujące. Kolejnym etapem prawidłowego rozwoju dziecka powinno być przejście do form werbalnych z użyciem najpierw pojedynczych słów, zdań prostych, aż po umiejętność budowania przez dziecko zdań złożonych. Niestety, dzisiaj znaczna grupa przedszkolaków ma ogromny problem z prowadzeniem dialogu i posługiwaniem się dłuższymi formami wypowiedzi. Badania wskazują na negatywną korelację częstotliwości oglądania telewizji i postępów językowych dziecka. Stwierdzono, że nawet programy o uznanych zaletach edukacyjnych dla 3–5-latków, takie jak *Ulica Sezamkowa* czy *Teletubisie*, mogą opóźnić nabywanie umiejętności językowych w przypadku, kiedy odbiorcami są dzieci w wieku poniżej trzech lat. Oglądanie telewizji wpływa też niekorzystnie na rozwój uwagi selektywnej, często pojawia się problem nadpobudliwości (ADHD). Lekarze, psycholodzy i pedagodzy w sposobie życia i nieumiejętnym korzystaniu z mediów upatrują przyczyn tego, że dzisiaj większość dzieci charakteryzuje się brakiem wytrwałości w realizacji zadań wymagających zaangażowania poznawcze-

go, przejawia tendencję do gwałtownego przechodzenia z jednej aktywności do drugiej, bez doprowadzania do satysfakcjonującego zakończenia żadnej z nich. Również argumentacja typu: przecież są specjalne programy edukacyjne, więc daczego moje dziecko ma ich nie oglądać, nie jest słuszna w odniesieniu do dzieci w wieku do trzech lat. Ze względu na niedojrzałość struktur percepcyjnych i poznawczych mają one problemy z porównywaniem informacji uzyskanej w formie 2D z rzeczywistym obrazem 3D. Oglądanie telewizji przez dziecko z tej grupy wiekowej musi mieć charakter sporadyczny i obejmować wybrane programy. Istotna jest tu obecność osoby dorosłej, której zadaniem jest ukierunkowanie uwagi dziecka przez opisywanie, nazywanie i wskazywanie. Bajkę, którą właśnie dziecko wspólnie z nami obejrzało, należy wykorzystać jako inspirację do dialogu i wymiany poglądów. Możemy wtedy dokonać bieżącej oceny, czy komunikat medialny został poprawnie odebrany, a jednocześnie przez dyskusję wzbogacamy umiejętności językowe dziecka.

Ogólnie jednak z powodów, o których była mowa, zaleca się, by w tej grupie wiekowej maksymalnie ograniczyć dostęp dziecka do mediów elektronicznych. Starajmy się, by w tym okresie jak najwięcej czasu przeznaczyć na wspólne zabawy i czytanie, niezwykle ważne dla rozwoju kompetencji dziecka. Kształtują one umiejętność samodzielnego myślenia, formułowania i wypowiadania własnych opinii, skupiania uwagi, wzbogacają słownictwo, rozwijają wyobraźnię. Wspólne, a następnie samodzielne czytanie ma istotny wpływ na rozwój intelektualny i emocjonalny dziecka (Nowicka, 2015).

Jeszcze jedna istotna uwaga. Jeżeli dziecko we wczesnym okresie rozwoju będzie często oglądało telewizję, nie będzie umiało skupić się na wspólnym czytaniu, a my już na tym etapie wychowania pozbawiamy się możliwości wykorzystania książki z wszystkimi jej zaletami, o których wspomniałam.

Rola rodziców w edukacji medialnej dziecka w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym

Media elektroniczne stały się dzisiaj integralną częścią życia rodzinnego i szkolnego i o ile w pierwszej części artykułu starałam się przedstawić argumenty przemawiające za całkowitym izolowaniem od nich dzieci do trzech lat, o tyle w przypadku dzieci starszych chcę się skupić na problemie właściwego z nich korzystania. Brak dostępu do mediów nie niweluje problemu, a wręcz generuje kolejny — wykluczenia cyfrowego, co w konsekwencji może doprowadzić do różnych form wykluczenia społecznego. Należy więc dążyć do wykształcenia właściwych strategii korzystania z zasobów technologii informacyjno-komunikacyjnych. Media elektroniczne mogą być zarówno przekleństwem, jak i dobrodziejstwem współczesnego człowieka, a wszystko zależy od sposobu ich wyko-

rzystania. Dzisiaj trudno już sobie wyobrazić — przynajmniej w naszej szerokości geograficznej — świat bez telewizji, telefonu czy internetu, a skoro tak, to musimy się skupić na wypracowaniu kompetencji medialnych zarówno wśród dzieci, jak i odpowiedzialnych za wychowanie młodego pokolenia rodziców oraz nauczycieli.

Ogromny postęp technologiczny, który nastąpił w ostatnich latach, spowodował, że środowisko, w jakim wychowują się współczesne dzieci, różni się diametralnie od środowiska wychowawczego ich rodziców oraz nauczycieli. Edukacja medialna powinna więc dotyczyć przede wszystkim pokolenia dorosłych. To właśnie oni muszą się nauczyć, jak świadomie korzystać z mediów, a następnie przekazać te nawyki młodemu pokoleniu. Niestety, model życia, w którym włączenie telewizora jest pierwszą czynnością wykonywaną z chwilą powrotu do domu, jest u nas bardzo powszechny. Do tego dochodzi nagminne korzystanie z internetu, i to zarówno przez dorosłych, jak i przez dzieci. Istnieje więc pilna potrzeba wypracowania właściwego modelu korzystania z mediów elektronicznych. Ideałem jest taki, w którym media są jedynie dodatkiem do wspólnego spędzania czasu wolnego. Są wykorzystywane rzadko, raczej jako jedna z form obcowania z kulturą i nauką. W praktyce jednak model ten jest u nas ciągle jeszcze rzadko spotykany, choć wydaje się, że przynajmniej — jeżeli chodzi o korzystanie z telewizji — ma on tendencje rozwojowe. Niestety, w „zwolnioną” przez telewizję przestrzeń wchodzi smartfony, co prowadzi do jeszcze większej alienacji i oderwania dziecka od świata rzeczywistego. Dochodzi już nawet do sytuacji, kiedy matka woła dziecko na obiad za pośrednictwem komunikatorów społecznościowych. Współczesne dzieciństwo staje się medialne, skomercjalizowane i ujęte w ramy bycia konsumentem niemal od pierwszych dni życia (Samborska, 2010, s. 20–21). Media cyfrowe spychają rodziców na margines życia dzieci, zajętych niezliczonymi atrakcjami zapewnianymi przez świat wirtualny, który nie tylko nas wyklucza, ale i często podważa wyznawane przez nas wartości (Bakan, 2013, s. 61). Neurolodzy wskazują na niekorzystne zmiany w mózgu wywołane długotrwałym korzystaniem z internetu. Powstają tzw. hipertekstowe umysły, co oznacza zmianę sposobu myślenia z dotychczasowego linearnego na hipertekstowy i wielowątkowy. Osoby takie stają się niezdolne do głębszej refleksji, nie potrafią wyciągać ogólnych wniosków, jak również przyjmując szerszego punktu widzenia (Morbitzer, 2010, s. 22). Ludzki mózg pozostający pod nadmiernym wpływem mediów cyfrowych zmienia swoje zdolności poznawcze, co znacząco wpływa na procesy emocjonalne i psychospołeczne, a nawet na poglądy etyczno-moralne oraz na naszą tożsamość (Spitzer, 2013, s. 18). Niestety, do mediatyzowania dzieciństwa przyczyniają się sami rodzice i to często świadomie, przekonani o zbawiennej roli telewizji i internetu. Rzeczywistość jest jednak inna i środowisko wypełnione treściami audiowizualnymi staje się konkurencyjne nie tylko dla rodziny, ale również dla instytucji wy-

chowawczo-opiekuńczych. Maciej Dębski, założyciel Fundacji Dbam o Mój Z@sięg, opracował 10 głównych tez, wyznaczających kierunki nie tylko działania, ale i myślenia, których wdrożenie pozwoli ograniczyć negatywne skutki gwałtownego rozwoju nowych technologii:

Teza 1. *W społeczeństwie sieci internet jest naturalnym środowiskiem wzrostu dzieci i młodzieży.*

Teza 2. *To nie media cyfrowe są złe, niewłaściwe może być ich używanie.*

Teza 3. *To nie media cyfrowe niszczą więzi, ale osłabiane przez rodziców więzi otwierają przestrzeń na nowe, ale w istocie obce dzieciom bycie online.*

Teza 4. *Zachowania podejmowane w przestrzeni internetu mają takie same skutki jak zachowania podejmowane w świecie realnym.*

Teza 5. *Życie wirtualne i realne to dwie manifestacje tego samego życia.*

Teza 6. *Zdrowe popędy mogą stać się złymi nałogami.*

Teza 7. *Kontakt w sieci różni się od relacji bezpośredniej.*

Teza 8. *Odpowiedzialność cyfrową buduje się od wczesnych lat dziecka.*

Teza 9. *Ludzki mózg nie jest przystosowany do używania mediów cyfrowych, jak również do szybkich zmian zachodzących w zmieniającym się środowisku.*

Teza 10. *Dobrostan psychiczny użytkownika mediów cyfrowych uzależniony jest od świadomego pozostawiania poza przestrzenią* (<https://dbamomojzasieg.com/warsztaty/>).

Uważam, że zrozumienie i szybkie wdrożenie treści zawartych w tych tezach to najlepszy sposób ochrony młodego pokolenia przed zagrożeniami, jakie niesie ze sobą nadmierne i niewłaściwe korzystanie z internetu i innych mediów.

Kształtowanie kompetencji medialnych u dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym

Pod pojęciem kompetencji medialnej rozumiemy umiejętność nieodzowną do aktywnego i twórczego życia jednostki w społeczeństwie informacyjnym, do rozwiązywania problemów związanych z mediami. Zawiera się w niej wiedza, doświadczenie i wola działania pozytywnego. To swoista dyspozycja do samoorganizowania się w kontekście dzisiejszych mediów, którą zdobywa się w procesach formalnego i pozaformalnego kształcenia (Dyczewski, 2005, s. 341).

Kompetencje medialne to nie tylko umiejętności techniczne, ale również — a nawet głównie — umiejętności kształtowane przez:

— poszerzanie ogólnej wiedzy o mediach, o ich roli we współczesnym społeczeństwie oraz wadze dla rozwoju osobowości;

— uświadamianie istnienia różnorodności nabywców mediów, technologii medialnych oraz związanej z tym zjawiskiem konieczności dokonywania wyborów mediów, przekazów medialnych oraz czasu korzystania z mediów itp.

— poznawanie i rozwijanie umiejętności rozumienia języka mediów, a więc obrazów, muzyki, słów, kolorów, ruchu; odczytywania używanej symboliki, tak aby można było określić, jakie treści kryją się za przekazami medialnymi;

— uświadamianie podstawowej reguły mówiącej o autorze lub autorach danego przekazu; nabywca ma bowiem, jak każdy człowiek, określoną świadomość, światopogląd, przekonania, może być powiązany z innymi wieloma zależnościami finansowymi i politycznymi, a za pomocą mediów może nie tylko upowszechnić swe przekonania, ale i manipulować odbiorcą;

— poznawanie prawa medialnego i przepisów szczegółowych dotyczących funkcjonowania mediów w nowoczesnym społeczeństwie;

— rozwijanie krytycyzmu wobec przekazów medialnych i nabieranie odwagi, by posiadać własne zdanie (Dyczewski, 2012, s. 20).

Dzieci w wieku przedszkolnym uczą się głównie przez zabawę, działanie, wykorzystując doświadczenia własne i rówieśników, a także angażując emocje. Elementy edukacji medialnej należy wprowadzać do gier i rozmaitych zajęć integracyjno-ruchowych prowadzonych przez wychowawców. Formy przekazywania treści należy dostosować do wieku i możliwości percepcyjnych. Istotne jest poszukiwanie metod aprobujących naturalną ruchliwość dziecka. Sprawdzone rozwiązanie edukacyjnym są warsztaty prowadzone w redakcjach prasowych, radiowych czy telewizyjnych. Obserwacja zaplecza tworzenia przekazów medialnych oraz poznawanie procesu kreowania zawartości mediów, od tworzenia obrazu i dźwięku aż po montaż i emisję, jest bardzo atrakcyjną i skuteczną bazą edukacji medialnej. Potwierdzają to pozytywne doświadczenia Ośrodka Badań nad Mediami przy Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Warsztaty prowadzone w redakcji TVP Kraków przez praktyków są dla dzieci niezwykle, angażującym emocjonalnie przeżyciem. Zdobywają one nie tylko wiedzę teoretyczną, ale i praktyczną, która dotyczy skomplikowanego procesu tworzenia programu telewizyjnego (Ogonowska, Ptaszek, 2016, s. 26). We wczesnej edukacji nabywanie kompetencji medialnych odbywa się głównie za sprawą aktywności samego dziecka. Często, mimo że ma ono jeszcze problemy z czytaniem i pisanem, doskonale potrafi posługiwać się komputerem i używać programów odpowiednich dla jego aktualnego poziomu rozwoju. Współczesne dzieci, w przeciwieństwie do znacznej grupy dorosłych, odbierają świat mediów jako środowisko całkowicie naturalne i dlatego, przynajmniej na poziomie wczesnej edukacji, istotne jest nie tyle uczenie dziecka, jak obsługiwać urządzenie medialne, ile raczej — jak prawidłowo i z pożytkiem korzystać z treści udostępnianych za jego pośrednictwem. J. Bruner i D. Olson wyróżniają trzy typy doświadczania rzeczywistości za pośrednictwem mediów:

1. Tryb odtwórczy — uczenie się przez działanie.
2. Tryb ikoniczny — uczenie się przez obserwację modeli wizualnych.
3. Tryb symboliczny — uczenie się za pomocą systemów symbolicznych.

Wraz z przejściem od bezpośredniego doświadczenia do zapośredniczonej percepcji następuje w procesie edukacji automatyczne zastąpienie pierwszego typu doświadczania dwoma pozostałymi. Oznacza to konieczność dostosowania edukacji medialnej do poziomu sprawności komunikacyjnych dziecka, zarówno ikonicznych, jak i lingwistycznych (Ogonowska, Ptaszek, 2015, s. 54). Pilną potrzebę kształtowania kompetencji medialnych dostrzega przywoływany już wcześniej M. Dębski, który jako pierwszy w Polsce opracował kompleksowy program przeciwdziałania fonoholizmowi pod nazwą „Fonolandia”. Jest on przeznaczony dla starszych przedszkolaków i uczniów klas 1–3 i ma nauczyć dzieci właściwego korzystania z komórek i innych mediów elektronicznych. O tym, że stanowi to problem, nie trzeba już dzisiaj nikogo specjalnie przekonywać. Telefon często jest włączony przez 24 godziny na dobę. Musi być w zasięgu nawet nocą, a pierwszą czynnością wykonywaną po przebudzeniu jest sprawdzenie, czy nie ma jakiegoś powiadomienia. Jego brak powoduje niepokój i rozdrażnienie. Program obejmuje:

- pełne zadań i łamigłówek zeszyty ćwiczeń dostosowanych do potrzeb edukacyjnych i możliwości percepcyjnych dzieci w różnym wieku;
- pomoce dydaktyczne dla nauczycieli i rodziców: przewodniki, poradniki, gry, karty obrazkowe, plansze edukacyjne i plakaty;
- warsztaty, szkolenia oraz wykłady dla nauczycieli przedszkoli i szkół, rad pedagogicznych, członków samorządów i rodziców;
- wsparcie merytoryczne nauczycieli i rodziców w sytuacjach problemowych;
- gminne i szkolne programy profilaktyczne w zakresie e-uzależnień.

Zadania pozwalają dzieciom zdobywać wiedzę na temat mediów cyfrowych i równocześnie kształcą umiejętności wymagane na aktualnym poziomie edukacji, takie jak: rysowanie, łączenie w pary na zasadzie podobieństw, przyporządkowanie elementów do właściwych zbiorów. Po omówieniu zagadnień z danego bloku dzieci otrzymują naklejki, które wklejają do zeszytu w odpowiednim miejscu ścieżki. Efektem jest osiąganie kolejnych poziomów wtajemniczenia w świat mediów cyfrowych. Po zaliczeniu ostatniego z nich dzieci otrzymują specjalny dyplom i tytuł Mistrzyni lub Mistrza odpowiedzialnego i bezpiecznego korzystania z urządzeń cyfrowych (<http://fonolandia.edu.pl/dzieci-w-klasach-1-3-zeszyt-cwiczen-dla-dzieci/>).

Podsumowanie

Wczesna edukacja medialna to przede wszystkim zadanie dla najbliższej rodziny dziecka, będącej podstawowym środowiskiem wychowawczym i najczęstszym miejscem odbioru mediów. Odpowiedzialni rodzice powinni przede

wszystkim skorygować własne błędy. Małe dziecko jest doskonałym obserwatorem, a matka i ojciec są dla niego wzorem do naśladowania. Dobrze jest ustalić zasady korzystania z mediów. Niezwykle istotne jest to, by dotyczyły one wszystkich domowników. W przypadku małego dziecka w wieku do trzech lat z powodów, o których była mowa w artykule, należy ograniczyć do absolutnego minimum oglądanie telewizji. Nie traktujmy ekranu jak darmowej niani. Ten przedział wiekowy wymaga absolutnego zaangażowania rodziców i temu ma służyć urlop wychowawczy. Inaczej sprawa przedstawia się w przypadku dziecka starszego. Tu dostęp do mediów może być instrumentem rozwoju dziecka pod warunkiem, że będzie właściwie ukierunkowany i dyskretnie kontrolowany. Edukacja medialna musi stanowić istotny element życia rodzinnego. Dzieci należy nauczyć czytania wirtualnych środków przekazu w taki sam sposób, jak uczy się je czytania książek. W procesie uczenia dzieci odczytywania tekstów medialnych chodzi nie tyle o wyjaśnianie, ile raczej o stawianie pytań na temat tego, co dziecko w danym momencie przeżywa i czego doświadcza. Pomaga mu to stać się świadomym odbiorcą toczących się na ekranie wydarzeń, jak również powiązać świat wirtualny z rzeczywistym. Rodzice powinni bacznie obserwować, jakie są zainteresowania malucha i co mu sprawia przyjemność. Nie można go zostawiać zupełnie samego. Dziecko jeszcze nie wie, co jest dla niego dobre, a co złe, i nie zdaje sobie sprawy z realnych zagrożeń czyhających w internecie.

Edukacja medialna prowadzona przez rodziców jest uzupełniana i kontynuowana w środowisku przedszkolnym i szkolnym. Tu jednak ciągle większy nacisk kładzie się na zagadnienie wykorzystania mediów jako narzędzia przekazywania wiedzy niż na przedstawienie zagrożeń wynikających ze złego ich wykorzystywania. Co więcej, o ile w przedszkolu sprawa ta nie jest jeszcze aż tak istotna, o tyle już w szkole nauczyciele borykają się z bardzo poważnym problemem uzależnień wychowanków od mediów. Pilnym zadaniem rodziców i nauczycieli jest przekazanie młodemu pokoleniu medialnej mądrości i sztuki umiejętnego korzystania z udogodnień współczesnego świata. Szkoła poza funkcją dydaktyczną ma do wykonania ogromne zadanie opiekuńcze i wychowawcze. Niestety, parametryzacja w edukacji powoduje, że szkoła skupia się głównie na dydaktyce. Kwestię wychowania pozostawia w gestii rodziców, którzy — zapracowani i często niemający czasu dla dzieci — placówkom oświatowym przypisują winę za braki w wychowaniu swych pociech. Dzisiaj rodzice, nauczyciele i wychowawcy nie staną się dla dzieci wiarygodnymi przewodnikami, jeżeli na bieżąco nie będą się zapoznawali z nowymi narzędziami technologii medialnych i konsekwencjami ich oddziaływania. Uważam, że zamiast nawzajem obarczać się winą, należy przyjąć jednolite metody wychowawcze, również w zakresie korzystania z mediów, i wygospodarować czas na ich skoordynowane wdrażanie, zarówno w domu, jak i w szkole. Wyznaczanie ścisłych

granic używania mediów i właściwe ukierunkowywanie młodego pokolenia na racjonalne ich wykorzystywanie to pilne zadanie. Trzeba mieć świadomość, że dalsze zaniechania w tej materii mogą mieć niewyobrażalnie negatywne skutki. Już teraz często słyszymy, że dorośli nie potrafią zrozumieć młodzieży, a młodzi dorosłych. Bez radykalnych działań przepaść ta będzie coraz większa. Trzeba więc zrobić wszystko, by więzi te na nowo odbudowywać, a tego nie da się zrobić w wirtualnym świecie smartfonów, internetu i telewizji.

Bibliografia

- Bakan, J. (2013). *Dzieciństwo w obłęzeniu. Łatwy cel dla wielkiego biznesu*. Warszawa: Muza.
- Brzozowska, I., Sikorska, I. (2016). *Wpływ telewizji na rozwój poznawczy dzieci poniżej 3. roku życia — przegląd badań*. „Developmental Period Medicine”, XX, 1, s. 75–81, https://www.researchgate.net/profile/Iwona_Sikorska/publication/.../pdf (dostęp 18 VIII 2018).
- Cieszyńska, J. (2010). *Wczesna diagnoza i terapia zaburzeń autystycznych. Metoda Krakowska*. Kraków: Centrum Metody Krakowskiej.
- Dobrowolska, B. (2015). *Globalizacja i parametryzacja w edukacji — upodmiotowienie czy masowość?* W: A. Olubiński, M. Suska-Kuźmińska (red.), *Od źródeł zagrożeń i patologii do profilaktyki i wsparcia*. Kraków: Impuls.
- Dyczewski, L. (2005). *Konieczność kompetencji medialnej*. W: L. Dyczewski (oprac.), *Rodzina, dziecko, media*. Lublin: Gaudium.
- Dyczewski, L. (2012). *Konieczność kompetencji medialnych w nowoczesności*. W: A. Sugier-Szelega, M. Sławek-Czochra, *Konieczność i różnorodność kompetencji medialnej*. Lublin: KUL.
- Huk, T. (2011). *Media w wychowaniu, dydaktyce oraz zarządzaniu informacją edukacyjną szkoły*. Kraków: Impuls.
- Melillo, R. (2017). *Autyzm. Zapobieganie zaburzeniom ze spektrum autyzmu, ich diagnozowanie, terapia oraz zalecenia dla rodziców*. Przeł. A. Panyłyčko-Ćwiklińska. Gdańsk: Harmonia Universalis.
- Morbitzer, J. (2010). *Szkoła w pułapce Internetu*. „Edukacja i Dialog”, 220–221, s. 18–27.
- Ogonowska, A., Ptaszek, G. (2015). *Człowiek, technologia, media*. Kraków: Impuls.
- Ogonowska, A., Ptaszek, G. (2016). *Edukacja medialna w dobie współczesnych zmian kulturowych, społecznych i technologicznych*. Kraków: Impuls.
- Nowicka, E. (2015). *Rola rodziców i nauczycieli w edukacji medialnej*. „Dyskursy Młodych Andragogów”, 16, s. 204–216, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-77e3-d0ac-373f-48db-98e2-8b7c3f2b2138/c/Rola_rodzicow_i_nauczycieli_w_educacji_medialnej_Nowicka.pdf (dostęp 20 VIII 2018).
- Samborska, I. (2010). *Przemiana dzieciństwa jako wyznacznik przemian edukacyjnych*. W: E. Ogrodzka-Mazur, U. Szuścik, S. Czudek-Ślęczka, A. Wąsiński. (red.), *Edukacja małego dziecka. Nowe konteksty, poglądy i doświadczenia*. T. 3. Kraków: Impuls.
- Siemieniecki, B. (2007). *Pedagogika medialna. Podręcznik akademicki*. T. 1–2. Warszawa: PWN.
- Spitzer, M. (2013). *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*. Przeł. A. Lipiński. Słupsk: Wyd. Dobra Literatura.

<https://dbamomozasieg.com/warsztaty/> (dostęp 27 VIII 2018)

<http://fonolandia.edu.pl/dzieci-w-klasach-1-3-zeszyt-cwiczen-dla-dzieci/> (dostęp 5 IX 2018)